

ALEKSANDER POSERN-ZIELIŃSKI
(IHKM PAN, Poznań)

POLSKA AMERYKANISTYKA ETNOLOGICZNA. JEJ DOŚWIADCZENIA, MOŻLIWOŚCI I PERSPEKTYWY

Zamiarem moim jako etnologa uprawiającego dość wąską specjalizację, zwaną amerykańską, jest zwrócenie uwagi przede wszystkim na dwa ważne — jak mi się wydaje — zagadnienia. Po pierwsze na miejsce amerykańistycznie zorientowanych studiów etnologicznych w kraju odległym od Nowego Świata i nie połączonym z nim silniejszymi więzami kulturalnymi i gospodarczymi interesów, i po drugie na „praktyczne”, w szerokim sensie tego słowa, znaczenie tej dziedziny wiedzy kulturoznawczej o amerykańskim kontynencie.

Bardziej konkretne refleksje chciałbym poprzedzić konstatacją historyczną. Otóż gdy śledzimy dzieje kształtowania się etnografii jako samodzielnej dyscypliny naukowej w krajach europejskich, w tym także i w Polsce, wówczas dostrzec możemy dwa podstawowe źródła inspiracji wspierającej zainteresowania kulturą. Jednym z nich był nurt badań koncentrujących swą uwagę na mieszkańcach odległych „egzotycznych” lądów i na kulturach ludów zwanych jeszcze niemal do dziś „prymitywnymi”. Drugim był nurt studiów narodowych ograniczających swe pole obserwacji do zjawisk klasyfikowanych tradycyjnie jako folklor czy kultura ludowa. Pierwszy silniejszy był — ze względów oczywistych w krajach o tradycjach i ambicjach kolonialnych, drugi dominował zdecydowanie na tych obszarach, których mieszkańcy w poznaniu i zachowaniu własnej kultury widzieli ważny czynnik kształtowania świadomości narodowej.

Najlepiej tę dwoistość charakteru wczesnych faz rozwoju współczesnej etnologii europejskiej oddają niemieckie terminy *Völkerkunde* i *Volkskunde*. Choć dość znacznie odseparowane od siebie w sensie przedmiotowym, kadrowym i nawet instytucjonalnym, wносиły one — każdy z osobna — znaczny wkład do nauk antropologicznych i ogólnej teorii kultury. Pierwszy z tych nurtów uczył patrzeć na rzeczywistość kulturową na sposób uniwersalistyczny, wydobywając na plan pierwszy przede wszystkim to co wspólne, posługując się podejściem ewolucyjnym, po-

tem dyfuzjonalnym, funkcjonalnym czy strukturalnym. Drugi nurt preferował wyraźnie odmienne cele — poszukując głównie źródeł i istoty specyfiki kulturowej własnego kręgu etnicznego, *posiłkując się w tej mierze interpretacją etnogenetyczną i historyczną.

Wiek XX, a głównie lata drugiej jego połowy, w znacznej mierze zatępiły te różnice umożliwiając ożywcze przeniesienie metod i analiz stosowanych dotąd w trzecim świecie do warsztatu europejskiego ludoznawcy, a doświadczeń wyniesionych z badań nad kulturą chłopską do studiów prowadzonych w krajach Azji, Afryki czy Ameryki. Innym aspektem tego samego zjawiska jest rosnące zainteresowanie niektórych kręgów anglosaskiej antropologii kulturowej badaniami różnorodnych zjawisk kulturowych własnego społeczeństwa i narodów kontynentalnej Europy. Wyrazem tej reorientacji zainteresowań mogą być dość paradoksalnie dla nas brzmiące stwierdzenia o doniosłości odkrycia przez antropologię tego nowego pola badawczego, tak jakby nie istniał dorobek etnologii poszczególnych krajów europejskich.

Z drugiej strony potrzeba większej wiedzy o świecie i o mechanizmach rządzących kulturą w różnych układach społeczno-ekonomicznych i historyczno-geograficznych sprzyjała narodzinom zainteresowań badawczych krajami pozaeuropejskimi w tych środowiskach etnologicznych które niewielki dotąd miały udział w penetracji odległych kontynentów. Taki jest mniej więcej kontekst ogólny polskich studiów amerykańistycznych, których powstanie stało się możliwe dzięki pasji badawczej i inicjatywom organizatorskim trzech zaledwie osób: śp. prof. Tadeusza Milewskiego — językoznawcy z Krakowa, prof. Marii Frankowskiej — etnologa z Poznania i prof. Tadeusza Łepkowskiego — historyka z Warszawy. Abstrahując w tym miejscu od oceny indywidualnego wkładu tych badaczy w rozwój polskiej humanistyki, a amerykańistyki w szczególności, rzec można, iż ich szczególną zasługą było przełamanie pewnej psychicznej bariery, której istnienie jest nadal tu i ówdzie zauważalne, niechęci rodzimej humanistyki do podejmowania prac odległych tematycznie od spraw środkowoeuropejskiego obszaru. Wielu już badaczy polskich zwracało uwagę, iż tak pojęta dbałość o koncentrację wszystkich wysiłków na sprawach narodowych dziejów i kultury sprzeczna jest z rzeczywistym interesem nauk humanistycznych, wtłacza je bowiem w wąskie ramy partykularnego zaścianka, odcina w sposób sztuczny od wielu nurtów nauki światowej i pozbawia własne społeczeństwo możliwości poszerzenia wiedzy o świecie za pośrednictwem rodzimych naukowców. Rzecz nie w tym, by eliminować możliwości prowadzenia studiów nad pozaeuropejskimi kulturami, ale w tym, by godzić niewątpliwe priorytety z wąskimi specjalizacjami, których istnienie nie może zagrażać interesom większości.

Polskie studia amerykańistyczne z prawdziwego zdarzenia rozpoczęły się dopiero w latach po II wojnie światowej. Wprawdzie i wcześniej

można odnotować pewne próby prowadzenia tego rodzaju badań lub — co zdarzało się częściej — wzrost zainteresowań polskich podróżników obserwacją etnograficzną. Niektóre z powstałych w ten sposób relacji posiadają dziś pewną wartość naukową, są bowiem nie tylko świadectwem epoki, ale i obrazem ukazującym rzeczywistość obecnie już nie istniejącą. Dla przykładu wymienimy tu kilka najbardziej znanych nazwisk — jak choćby Ignacego Domeykę — jednego z pierwszych badaczy chilijskich Araukanów (Mapuchów), Jana Sztolcmana wnikliwie opisującego życie i kulturę mieszkańców Peru w drugiej połowie XIX stulecia, Władysława Klugera — prekursora polskich badań archeologicznych w Nowym Świecie, którego zbiory peruwiańskich „starożytności” wydobyte z ziemi w latach 70-tych ubiegłego wieku stały się pierwszą amerykańską kolekcją muzealną w Polsce i wreszcie wspomnijmy J. Siemiradzkiego, którego trzykrotne penetracje znacznych obszarów Ameryki Południowej w latach 80- i 90-tych XIX w. zaowocowały szeregiem interesujących naukowych i popularnych publikacji¹.

Obiektywnie rzecz ujmując trzeba stwierdzić, iż te pierwociny polskiej amerykanistyki były nader skromne — jeśli porównamy je z dorobkiem XIX-wiecznych polskich badań ludów Syberii, Azji Środkowej czy Bliskiego Wschodu. Także i pierwsza połowa naszego stulecia nie przyniosła w tym względzie istotniejszych zmian, choć przecież zainteresowania badaniami odległych kontynentów wśród polskich humanistów zaowocowały doskonałymi pracami Bronisława Malinowskiego, Wandy Czaplickiej i Aleksandra Czekanowskiego.

Nie miejsce tu, by rozważać przyczyny tej sytuacji. Faktem natomiast pozostaje, iż udział „pra-amerykanistyki” w kształtowaniu się polskiej etnografii, a etnologii powszechnej w szczególności, był bardzo mały. Nie oznacza to bynajmniej, by wielcy twórcy polskich studiów ludoznawczych ignorowali znaczenie materiałów o charakterze amerykańskim. Zdawali sobie bowiem sprawę z ich wagi poznawczej, porównawczej i ilustracyjnej w rozważaniach nad pierwocinami cywilizacji i regułami funkcjonowania kultury. Takie odwoływanie się do danych etnograficznych z terenów Nowego Świata spotkać można zarówno u Ludwika Krzywickiego jak i Kazimierza Moszyńskiego². Co ciekawe — także w piśmiennictwie Oskara Kolberga znaleźć można drobne przyczynki o wyrażnie amerykańskiej treści³. Przytaczam tutaj te dane, nie po

¹ Zob. M. Paradowska, *Polscy badacze Ameryki Łacińskiej*, „Lud”, t. 52: 1968; tejże, *Polacy w Ameryce Południowej*, Wrocław 1977.

² Zob. H. Hołda-Rózewicz, *Ludwik Krzywicki jako teoretyk społeczeństw pierwotnych*, Wrocław 1976; K. Moszyński, *Człowiek. Wstęp do etnografii powszechnej i etnologii*, Wrocław 1958; tenże, *Ludy zbieracko-łowieckie*, Kraków 1951.

³ Zob. O. Kolberg, *Dzieła Wszystkie*, t. 63, *Studia, rozprawy i artykuły*, Wrocław—Poznań 1971.

to, by snuć rozważania nad znaczeniem tych skromnych tradycji badawczych, ale przede wszystkim dlatego, by wskazać, iż nurt tych zainteresowań stale był obecny w polskiej etnografii oraz aby w należytch proporcjach móc ocenić dzisiejszą sytuację amerykanistyki — w kontekście jej zaletami i mankamentami.

Od tych uwag natury ogólnej i refleksyjno-historycznej przejdę teraz do przedstawienia głównych kierunków zainteresowań polskich amerykanistów o orientacji etnologicznej. Zanim jednak to uczynię, zechcę gwoźli przypomnienia zwrócić uwagę na fakt, iż liczba osób zajmujących tę specjalizację, łącznie z tymi, które formalnie rzecz biorąc nie krutują się z pokrewnych dyscyplin, oscyluje wokół 15 badaczy, z czego połowa z nich pracuje w naukowych placówkach Poznania, Krakowa i Warszawy. Ponadto część z nich poświęca się amerykanistyce w niepełnym wymiarze czasu, uczestnicząc równocześnie w realizacji innych zajęć naukowych i projektów.

Pod względem kulturowo-geograficznym większość prowadzonych dotąd studiów koncentrowała się na Ameryce Łacińskiej, a w jej ramach przede wszystkim na dwóch obszarach, a mianowicie na Meksyku i Peru, a więc na terenach już tradycyjnie przyciągających wielu badaczy europejskich z racji dostępności, atrakcyjności pola badawczego, a także liczności problemów czekających tam na rozwiązanie i możliwość nawiązania współpracy z miejscowymi specjalistami.

W niewielkim dotąd zakresie interesowano się innymi terenami, przy szczupłości kadry trudno uważać za mankament. Gwoźli kulturowo-geograficznej dokładności wspomnijmy tu jednak o muzeologicznych penetracjach leśnych obszarów Ekwadoru, Kolumbii i Brazylii oraz o studiach etnograficznych do Amazonii wenezuelskiej. W środowisku polskich amerykanistów są również osoby studiujące dzieje kultury Indian Kanaiców Ameryki Północnej — głównie Stanów Zjednoczonych. W istocie ten kierunek badań zdominowany jest przez inne specjalności, takie jak historia, prawo, socjologia, politologia i literaturoznawstwo.

Sytuacja amerykanisty europejskiego, a polskiego w szczególności, jest bardzo trudna, przede wszystkim z tego względu, iż obszar potencjalnych badań znajduje się w znacznej odległości ograniczając

⁴ W Warszawie pracują oni w takich instytucjach jak: Zakład Etnologii IHKM PAN, Zakład Antropologii Historycznej UW, Katedra Iberystyki UW, a także byłej Pracowni Ameryki Łacińskiej IH PAN. W Krakowie skupieni są w Pracowni Etnologii misji Andyjskiej Polskiego Towarzystwa Studiów Latinoamerykanistycznych, a w Poznaniu w Pracowni Etnografii IHKM PAN, która od wielu lat aktywnie uczestniczy w prowadzeniu studiów amerykanistycznych. Bardziej szczegółowo o dorobku studiów amerykanistycznych w ośrodku poznańskim zob. A. Posern-Zieliński, *Estudios latinoamericanos en el centro etnografico de Poznań*, „Estudios Latinoamericanos”, vol. 4: 1978; M. Frankowska, *America and the Polish anthropologists*, [w:] *Poland at 8th International Congress of Anthropological and Ethnological Sciences*, Wrocław 1968.

liwości stałych systematycznych badań terenowych. W grę wchodzi coraz wyższe koszty transportu i pobytu, miejscowe władze piętrzą przeszkody natury formalnej utrudniające zdobycie licencji upoważniającej do podjęcia pracy badawczej, a organizacja i samo prowadzenie prac terenowych wymaga od ich uczestników sporej sprawności organizacyjnej, kondycji fizycznej i odporności psychicznej. Mimo to w ostatnim dziesięcioleciu polska amerykanistyka przełamała barierę izolacji z powodzeniem rozpoczynając indywidualne i zespołowe badania terenowe⁵, których plonem stały się nowe kolekcje zbiorów etnograficznych, cenne źródła do badań etnohistorycznych oraz problemowo-monograficzne opracowania wyników. Najbliższe jednak lata nie wróżą zbyt pomyślnej perspektywy dla polskich studiów w krajach trzeciego świata, jednakowoż sądzę, iż indywidualna przedsiębiorczość amerykanistów umożliwi choć w części kontynuowanie niektórych rozpoczętych już kierunków badań.

Ze względu na ograniczone możliwości prowadzenia regularnych badań terenowych znaczna liczba dotychczasowych studiów amerykanistycznych posiada charakter etnohistoryczny, porównawczy, muzeologiczny i krytyczno-analityczny, wspierając się na takich źródłach, jak kroniki, archiwalia, relacje podróżników i misjonarzy, zbiory mitów i innych materiałów folklorystycznych, uzupełnianych bogatą literaturą przedmiotu. Dotkliwie braki w dostępie do ważnych bieżących publikacji zagranicznych — odczuwalne naturalnie przez ogół polskich naukowców likwidowane są częściowo przez bezpośrednie kontakty ze specjalistami z innych krajów. W istocie element nieformalnej więzi i indywidualnej inicjatywy w badaniach tych odgrywa znacznie większą rolę aniżeli formalna opieka instytucjonalna macierzystych placówek amerykanistów.

Obecnie przyjrzyjmy się głównym nurtom zainteresowań polskich amerykanistów, co da nam pewien skrótowy, acz wystarczająco ogólny obraz dotychczasowych osiągnięć i realizowanych obecnie projektów⁶.

⁵ Zob. A. Posern-Zieliński, *Polish ethnological fieldwork in the Peruvian Andes*, „Ethnologia Polona”, t. 7: 1981 (1982); I. Stoińska, M. Kairski, *Informe preliminar sobre el reconocimiento de la cultura panare de Amazonia venezolana*, „Ethnologia Polona”, t. 10 [w druku].

⁶ Zob. szczegółowsze omówienia ważniejszych prac z tego zakresu u M. Frankowskiej, *The Place of American studies in present-day Polish anthropology*, [w:] *Poland at the 9th International Congress of Anthropological and Ethnological Sciences*, Wrocław 1973; tejże, *The studies on religion in modern Polish ethnography*, [w:] *Poland at the 10th International Congress of Anthropological and Ethnological Sciences*, Wrocław 1978. Dobrym przewodnikiem bibliograficznym po polskich publikacjach amerykanistycznych, i to nie tylko o charakterze etnograficznym, jest R. Schnepfa i K. Smolana, *Bibliografia polskiej literatury latynoamerykanistycznej 1945-1977*, Warszawa 1978. Dalsze wskazówki zawarte są już w bibliografiach etnograficznych. W niniejszych przypisach nie odsyłam do

Tematykę prowadzonych w Polsce dociekań amerykańistycznych podzielić można zasadniczo na cztery podstawowe grupy — a mianowicie: 1) etno-religioznawstwo; 2) indiańska i chłopska kultura ludowa Ameryki Łacińskiej; 3) studia etniczne i 4) historia wiedzy i nauki.

Jest rzeczą oczywistą, iż nie wszystkie z wymienionych tu specjalizacji cieszą się jednolitym powodzeniem i podobnym dorobkiem. Zdecydowanie największe zainteresowanie obejmuje studia amerykańistyczne o profilu etnoreligioznawczym, tym bowiem zagadnieniom poświęciła swą uwagę większość badaczy. Stąd też od spraw religioznawstwa rozpocznijmy nasz przegląd.

Problematyka ta rozpatrywana jest jakby w dwóch odrębnych zespołach zagadnień, których granicą jest chronologiczna cezura oddzielająca epokę prekolonialną od stuleci dominacji kultury europejskiej. Dlatego też pierwszy zespół można by określić — zgodnie zresztą z nomenklaturą latynoamerykanistyczną — mianem etnologii prekolumbijskiej, drugi natomiast poświęcony jest etnologii problemów akulturacyjnych. W tym drugim zespole zagadnień kładzie się większy nacisk na rekonstrukcję procesów zmian, w pierwszym natomiast na rekonstrukcję religijnych i światopoglądowych idei, ich lokalnego i uniwersalnego sensu oraz strukturalno-funkcjonalnych uwikłań.

W zakresie etnoreligioznawstwa prekolumbijskiego prowadzone są studia w trzech zasadniczych kierunkach. Pierwszy z ich to etnohistoryczne i mitoznawcze próby rekonstrukcji przedkolonialnych systemów ideologicznych, w tym głównie wizji świata. W ramach drugiego — rozpatrywane są problemy związków religii z innymi sferami ludzkiej kultury — a więc strukturą społeczną, gospodarką, środowiskiem naturalnym, sztuką, architekturą i językiem. Trzecim kierunkiem są studia archeoastronomiczne zmierzające do rekonstrukcji wiedzy o ciałach astralnych, ich roli w wierzeniach, światopoglądzie i innych sferach kultury, w tym systemach kalendarzowych, przy zastosowaniu nowego spojrzenia na takie źródła, jak kroniki, kodeksy, mity, konstrukcje architektoniczne o charakterze kultowym itp. Z zakresu wymienionych tu tematów opublikowanych już zostało szereg artykułów, większe zaś opracowania monograficzne znajdują się w toku realizacji ⁷.

całej literatury amerykańistyki etnologicznej, nie jest bowiem moją intencją publikowanie bibliografii, a jedynie danie wyobrażenia o kierunkach badań i ważniejszych publikacjach, w których można będzie znaleźć dalsze wskazówki bibliograficzne.

⁷ Zob. np. A. Wierciński, *Time and space in the Sun Pyramid from Teotihuacan*, oraz tenże, *Dark and light side of the Aztec stone calendar and their symbolical significance*, oba [w:] *Polish contribution in New World archaeology*, Prace Komisji Archeologicznej, Oddział PAN w Krakowie nr 16, Wrocław 1977; M. i A. Posern-Zielińscy, *Indiańskie wierzenia i rytuały*, Wrocław 1977; J. Szemiński, [tłum. z keczua] Tomas, *Bogowie i ludzie z Huarochiri*, [w druku — PIW]; E. Siarkiewicz, *Słowo wstępne*, *Popol Vuh. Księga Rady Na-*

Nieco starszą tradycją, a więc i dorobkiem większym, cechują się etnoreligioznawcze studia amerykańskie problemów akulturacyjnych. Koncentrują one uwagę na przebiegu i skutkach ścierania się religii tubylczych i chrześcijaństwa rozpatrując to zjawisko w różnorodnych jego uwarunkowaniach (społecznych, historycznych, etnicznych, kulturowych). Główne wątki problemowe, z których większość nadal jest kontynuowana, choć już nie tak intensywnie jak w latach 70-tych, to procesy synkretyzacji wierzeń, kulturowe skutki ewangelizacji, społeczne aspekty ruchów religijnego protestu i ideologii millenarystycznych, funkcjonowanie autochtonicznych sekt i rosnące znaczenie wpływów protestantyzmu, wreszcie rola odrębności religijnych w kształtowaniu się nowej świadomości etnicznej⁸.

Jeśli studia etnoreligioznawcze przybrały głównie charakter rozważań etnohistorycznych, to badania współczesnej indiańskiej czy chłopskiej kultury Ameryki Łacińskiej wiążą się już znacznie wyraźniej z badaniami terenowymi. I tu widać w nich wyraźnie dwa nurty. Pierwszy łączy się z poznawaniem i analizą funkcjonowania lokalnych społeczności, których życie ukazywane jest głównie przez pryzmat kultury techniczno-użytkowej i organizacji wewnątrzgrupowej, a więc zjawisk stosunkowo łatwych do rejestracji i zobjektywizowanej analizy. Takie ograniczenie pola obserwacji wynika z sondażowego charakteru dotychczasowych badań, uniemożliwiającego głębszą interpretację obserwowanej rzeczywistości niejako „od jej wnętrza”. Dlatego też punkt ciężkości spoczął na takich aspektach, jak trwałość tradycji i jej związek ze specyfiką historycznego kontekstu, środowiskowe uwarunkowania kultury czy lokalne procesy modernizacji życia na tle współczesnych zmian makrostrukturalnych.

W drugim nurcie tych studiów nad indiańską i chłopską kulturą Ameryki Łacińskiej mieszczą się rozważania o charakterze bardziej ogólnym, poświęcone wybranym problemom współczesnych zmian. Są to np. dociekania nad istotą sztuki ludowej Maksyku czy Peru i jej metamorfo-

rodu Quiche, Warszawa 1980; R. Tomicki, *W kręgu mitów peruwiańskich*, „Etnografia Polska”, t. 20: 1976, z. 1; T. Milewski, [tłum. z nahuatl] *Aztek* Anonim, *Zdobycie Meksyku*, Wrocław 1959; tenże, *Elementy panteistycznej religii Azteków*, „Roczniki Filozoficzne-Towarzystwa Naukowego KUL”, t. 5: 1957, z. 3 oraz artykuły M. Ziolkowskiego.

⁸ Zob. np. M. Frankowska, *Z badań nad ludowym synkretyzmem religijnym w Meksyku. Tradycyjne obrzędy zaduszkowe*, „Etnografia Polska”, t. 22: 1978, z. 1; tejże, *Z problematyki synkretyzmu religijnego Indian Meksyku*, „Etnografia Polska”, t. 16: 1972, z. 2; A. Posern-Zieliński, *Ruchy społeczne i religijne Indian hiszpańskiej Ameryki Południowej XVI-XX w.*, Wrocław 1974; M. Posern-Zielińska, *Peyotyzm. Religia Indian Ameryki Północnej*, Wrocław 1972; B. Walendowska, *Afrochrześcijańskie religie Antyli*, Poznań 1978; E. Nowicka, *Bunt i ucieczka. Zderzenie kultur i ruchy społeczne*, Warszawa 1972; M. Sten, *Teatr, którego nie było. Szkice o teatrze Nahuatl*, Kraków 1982.

zami lub też refleksje na temat treści i formy ludowych tradycji ukształtowanych pod wpływem odmiennych uwarunkowań etnicznych⁹.

Kolejną grupę studiów o charakterze amerykańistycznym tworzą prace poświęcone wybranym problemom etycznym społeczeństwa Ameryki, dotychczas głównie ograniczone do badań pluralistycznego społeczeństwa Stanów Zjednoczonych. W ramach tych zainteresowań z perspektywy antropologicznej zajęto się związkiem etniczności i tradycji w procesie kształtowania się subkultur etnicznych wyrosłych na podłożu emigracyjnym — na przykładzie amerykańskiej Polonii. Przy czym problem ten rozpatrywano w kontekście integralności dwóch podstawowych zjawisk, a mianowicie tendencji ku utrzymywaniu się cech odrębności kulturowo-etnicznej i tendencji przeciwnej dążącej do zacierania istotnych różnic drogą asymilacji i akulturacji. Ważnym uzupełnieniem tej problematyki są rozważania dotyczące głównych nurtów kierowanej akulturacji, i to zarówno w aspekcie ich społeczno-politycznych uwarunkowań i teoretycznych podstaw, jak i praktycznych konsekwencji.

Zajmowano się także problematyką murzyńską analizując ruchy „czarnego” odrodzenia etycznego, murzyńskie sekty i kościoły oraz narodziny panafrkańskiej świadomości. Nieco uwagi poświęcono także zagadnieniom indiańskim — ukazując rolę religijnych treści w kształtowaniu się nowej panindiańskiej tożsamości. Zainteresowano się także współczesną sytuacją Eskimosów i mieszkańców Grenlandii analizując ich dążenia emancypacyjne i kontekst interetnicznych uwikłań.

Jeśli chodzi o problematykę etyczną Ameryki Łacińskiej, to sporo miejsca poświęcono na ukazanie kształtowania się kultury i państwa Inków oraz etnicznych dziejów ziem wicekrólestwa Peru, w tym także zwracając uwagę na sposoby krzyżowania się podziałów etnicznych, rasowych i społecznych. Powoli uzyskują znaczenie kwestie polonijne, choć

⁹ A. Posern-Zieliński, *W krainie Inkarrí. Szkice etnologiczne o Peru*, Wrocław [w druku]; R. H. Nocoń, *Kobieta w życiu Indian Ameryki Południowej*, Katowice 1964; M. Frankowska, *Podstawy gospodarki wiejskiej w Peru w ostatnim okresie panowania Inków i pierwszym stuleciu po konkwiescie. Wiek XVI i pierwsza połowa XVII w.*, Poznań 1967; R. Krzanowska i A. Krzanowski, *Garncarstwo ludowe w dolinie Alto Chicama*, „Etnografia Polska”, t. 20: 1976, z. 1; A. Gruszczyńska-Ziółkowska, *Algunas observaciones sobre la base nativa de la musica catolica en los Andes centrales* [w druku]; P. Burchard, *Indianie z peryferii*, Warszawa 1973; A. Myrcha, *Z wizytą u panamskich Indian*, Warszawa 1979; M. Frankowska, *Aculturacion de los Indios de Mexico*, „Estudios Latinoamericanos”, t. 1: 1972; Z. M. Kowalewski, M. Sobrado, *Antropologia de la guerrilla*, Caracas 1971; Z. M. Kowalewski, *Guerrilla latynoamerykańska. Szkice z dziejów rewolucyjnych walk partyzanckich XX w.*, Wrocław 1978; Z. Ryn, R. Krzanowska, „Wari” — zagadkowa choroba Indian andyjskich, [w:] *Mieszkańcy Andów i ich środowisko*, Kraków 1981; A. Kowalska-Lewicka, *Shipibo*, Wrocław 1969.

nadł utrudniony jest dostęp do krajów zamieszkiwania większych skupisk polskiej emigracji w Ameryce Południowej¹⁰.

W ramach grupy zagadnień poświęconych historii kształtowania się wiedzy o amerykańskim kontynencie i dziejom amerykanistyki od dłuższego czasu prowadzone są studia nad przebiegiem peregrynacji i wkładem polskich podróżników, badaczy i emigrantów w poznanie Nowego Świata, co czyni się głównie przez pryzmat różnego rodzaju relacji od XVII w. poczynając, a na czasach współczesnych kończąc, ze szczególnym jednak uwzględnieniem źródeł XIX-wiecznych. Pewnego rodzaju logicznym rozszerzeniem tych dociekań są studia nad kształtowaniem się wizji rzeczywistości amerykańskiej w naszym kraju oraz nad funkcjonowaniem stereotypów o tubylczej ludności Nowego Świata w polskim społeczeństwie¹¹. Temat to bardzo intrygujący i aktualny, o czym świadczy międzynarodowe zainteresowanie tymi właśnie zagadnieniami, czego dowodem mogła być europejska konferencja amerykanistyczna w Toruniu w 1978 r. poświęcona całkowicie „obrazowi Ameryki Łacińskiej ukształtowanemu w Europie”¹².

Wypada tu również wspomnieć, iż na marginesie różnego rodzaju studiów amerykanistycznych i innych powstają krytyczno-analityczne i informacyjne omówienia kierunków, szkół i orientacji etnologicznych w Stanach Zjednoczonych i krajach Ameryki Łacińskiej. Przybliżają one pol-

¹⁰ A. Posern-Zieliński, *Tradycja a etniczność. Przemiany kultury Polonii amerykańskiej*, Wrocław 1982; E. Nowicka, *Afrykanie z wyboru. Afryka w świadomości Murzynów amerykańskich*, Warszawa 1979; *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, pod red. M. Kuli, Wrocław 1983, R. H. Nocoń, *Dzieje, kultura i upadek Inków*, Wrocław 1958; M. Posern-Zielińska, *Native religions and ethnicity of American Indians in the U.S.*, „Etnologia Polona”, t. 5: 1979; I. M. Kamiński, *Minority as majority. Changes in status. The case of Kalatdlit-Greelanders*, „Etnologia Polona”, t. 5: 1979; J. Szemiński, *Los objetivos de los tupamaristas. Las concepciones de los revolucionarios peruanos de los años 1780-1783*, Wrocław 1982; A. Macierewicz, *Upadek Tawantinsuyu, czyli z czego żyli Inkowie*, „Etnografia Polska”, t. 18: 1974, z. 2. Należy także wskazać na opracowania encyklopedyczne zawierające hasła poświęcone kulturze i grupom etnicznym Ameryki Łacińskiej zob. *Encyklopedia sztuki starożytnej*, Warszawa 1974, hasła opracowała M. Frankowska, oraz *Słownik terminów geograficznych Ameryki Łacińskiej*, Warszawa 1979, w opracowaniu A. Dembicz, J. Makowskiego, A. Malinowskiego i M. Skoczek, zawierające hasła z zakresu kultury ludowej, struktury rasowej, grup etnicznych i językowych.

¹¹ J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy. Opinia staropolska wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię*, Warszawa 1969; R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki w Polsce okresu Odrodzenia*, Warszawa 1977, Paradowska, *Polacy w Ameryce Południowej*, ...; M. Paradowska [red.] *Śladami Indian. Antologia polskich relacji o Indianach Ameryki Południowej*, Wrocław 1979; tejże, *Obraz Indian Ameryki Południowej w Polsce XIX w.*, „Etnografia Polska”, t. 25: 1981, z. 1, t. 26: 1982, z. 1.

¹² Zob. „Estudios Latinoamericanos”.

skiej nauce osiągnięcia antropologicznych ośrodków tamtego kontynentu, zapoznają ze specyfiką badawczą i ukazują stosowane w nich podejścia metodologiczno-interpretacyjne. Omówienia takie nie są bez znaczenia, szybki bowiem rozwój nauki, w tym antropologii kulturowej, w krajach zachodniej hemisfery predystynuje nas do uważnego śledzenia występujących tam reorientacji¹³.

Ten przegląd aktualnych problemów amerykańskich studiów etnologicznych wypada uzupełnić refleksją na temat preferowanych w ramach tej specjalizacji orientacji metodologicznych i ujęć interpretacyjnych. Bez wdawania się w szczegóły, na które nie ma tu po prostu miejsca, można stwierdzić obecność co najmniej czterech podejść w części jednak nawzajem komplementarnych. Ta różnorodność ujęć nie powinna nas jednak dziwić, wynika ona bowiem po pierwsze z dopasowania interpretacji względem charakteru analizowanej rzeczywistości i po drugie odzwierciedla w małej skali sytuację pluralizmu panującego w etnologii i całej polskiej humanistyce.

Szczególnie wyraziste jest podejście etnohistoryczne, które dominuje zresztą w całej amerykanistyce europejskiej, a także jest znaczące w krajach amerykańskiego kontynentu. Aby być ścisłym, należy tu wyjaśnić, iż pod pojęciem etnohistorii kryć się mogą dwa typy działań. Pierwszym z nich — o bardziej heurystycznym profilu — są studia wykorzystujące jako podstawowy materiał źródłowy dane historyczne (np. archiwalne lub publikowane kroniki) i wydobywające z niego informacje przetwarzane następnie w różnorodny sposób. Ważnym polem aktywności w tym zakresie są także poszukiwania nowych cennych dokumentów etnohistorycznych, a następnie ich publikowanie po uprzednim starannym opracowaniu paleograficznym. Jest to jakby „archeologia etnohistoryczna” rozszerzająca bazę źródłową do dalszych studiów. Również i w środowisku polskich amerykanistów trwają prace tego typu zmierzające do stopniowego udostępniania zespołu dokumentów kolonialnych z Peru ukazujących przebieg chrystianizacji, walkę z idolatrią i charakter dawnych andyjskich wierzeń.

Drugi typ etnohistorii wywodzący się z poprzedniego to po prostu studia dążące do możliwie wszechstronnej rekonstrukcji etnicznych i kul-

¹³ A. Posern-Zieliński, *Amerykańska antropologia kulturowa i jej współczesne problemy*, „Lud”, t. 61: 1977; tenże, *Koncepcje etniczności w amerykańskich studiach etnicznych*, „Lud”, t. 63: 1979; M. Frankowska, *Problemy i kierunki etnologii meksykańskiej*, „Etnografia Polska”, t. 14: 1970, z. 2; K. Małkowska, *Problem akulturacji w etnologii amerykańskiej*, „Etnografia Polska”, t. 10: 1966; A. Kłoskowska, *Psychologiczna orientacja współczesnej etnosocjologii amerykańskiej*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”, t. 1: 1950; B. Moliński, *Historia — osobowość — sztuka. Refleksje nad antropologią kultury*, Warszawa 1966. W przygotowaniu znajduje się także encyklopedia pojęć etnologicznych przygotowana przez poznański ośrodek etnograficzny, w której znajdzie się sporo haseł z tego zakresu.

turowych dziejów konkretnej jednostki terytorialnej, wspólnotowej czy też wybranego aspektu kultury (np. sztuki, instytucji ekonomicznych itp.) posiłkujące się przy tym wszelkimi możliwymi materiałami — w tym także archeologicznymi, demograficznymi, ekonomicznymi itp. Podejście takie ma dwa cele — wykrycie regionalnej specyfiki rozwojowej oraz ukazanie na tym tle bardziej generalnych reguł transformacji systemów kulturowych.

Z interpretacją etnohistoryczną wiąże się ściśle strategia wyjaśniania badanych zjawisk, którą by tu można nazwać materializmem kulturowym. W tym wypadku użycie tego określenia jest w części uzasadnione odwołaniem się do niektórych dyrektyw amerykańskiego materializmu kulturowego — jako nurtu wywodzącego się z antropologicznego neoewolucjonizmu¹⁴. Z drugiej zaś strony wynika ono ze związku tej orientacji z tradycją interpretacyjną materializmu historycznego i tych nurtów metodologicznych, które czerpią z niej twórczo-krytyczną inspirację. Cechą tak rozumianego materializmu kulturowego jest zastosowanie strategii wyjaśniania racjonalnego, tj. tzw. interpretacji humanistycznej analizującej ludzkie działania pod kątem ich celów, motywów i skutków. To spojrzenie uzupełnione jest wyjaśnieniem typu funkcjonalno-genetycznego odwołującego się do zespołu historycznych i aktualnych uwarunkowań decydujących o kształcie analizowanego zjawiska i jego miejscu w holistycznie ujmowanym systemie kulturowym. W ten sposób w toku interpretacji bierze się pod uwagę zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne, rekonstruując dynamiczny obraz zależności i zmian kulturowych. Dyrektywy te wywodzą się z nurtu poznawskiej szkoły filozofii i metodologii nauki¹⁵ i — jak sądzę — mogą być w dalszych badaniach amerykańskich bardzo przydatne.

Z porównywaniem zjawisk mamy do czynienia we wszystkich rodzajach studiów antropologicznych, a więc także i w amerykańskiej zorientowanej etnologii. Analiza komparatystyczna to dość tradycyjny, tym niemniej pożyteczny instrument wnioskowania, bez którego trudno się obejść. Przedmiotem takich badań może być porównywanie treści kulturowych, ich zespołów lub całych systemów, ale również i innego typu zjawisk — jak korelacji zachodzących między elementami systemu, struktury i funkcji poszczególnych zjawisk, typów i wzorów kultury, uwarunkowań, związków przyczynowo-skutkowych, a nawet i całych procesów zmian.

We współczesnej antropologii stosowane są przede wszystkim dwa rodzaje wyjaśniania na drodze komparatystycznych dociekań. Są to właś-

¹⁴ Zob. M. Harris, *The Rise of anthropological theory. A history of theories of culture*, New York 1968, s. 643.

¹⁵ Zob. J. Kmita, *O kulturze symbolicznej*, Warszawa 1982, tenże, *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, Warszawa 1971; L. Nowak, *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, Warszawa 1977.

ciwe badania porównawcze o charakterze międzykulturowym oraz studia porównawcze typu etnohistoryczno-monograficznego. W pierwszym przypadku zestawia się ze sobą interesujące ze względu na cel badań fakty, zjawiska i procesy w taki sposób, aby pochodziły one lub reprezentowały systemy kulturowe pod pewnym względem podobne, a zatem i porównywalne. Najczęściej bierze się pod uwagę takie kryteria, jak zbliżony stopień rozwoju, podobny typ ekologicznych uwarunkowań czy analogiczną sytuację społeczną lub interetniczną. Na drodze takiego zestawiania zjawisk można zarówno weryfikować hipotezy, jak i też formułować ich nowe wersje na temat różnego typu prawidłowości kulturowych o mniej lub bardziej uniwersalnych walorach.

W drugim przypadku analiza porównawcza nie obejmuje zjawisk pochodzących z innych systemów kulturowych, lecz ogranicza się do zestawiania kolejnych faz rozwojowych jednej kultury w taki sposób, by można było stwierdzić, w jakim stopniu analizowane zjawisko ulega zmianie, w jakim zaś opiera się przemianom. Ten typ wnioskowania dostarcza nam nie tylko eksplikacji procesu dziejowego w ramach jednego systemu kulturowego, lecz pozwala również na formułowanie roboczych hipotez na temat regularności rozwojowych, których sprawdzenie jest możliwe przy odwołaniu się już do międzykulturowych porównań.

Podobnie jak w całej etnologii polskiej również i w amerykańskich studiach zyskują powoli uznanie metody analizy semiotycznej¹⁶. Znalazły one zastosowanie przede wszystkim w interpretacjach nad mity, traktowanymi jako dobre źródło umożliwiające nie tylko rekonstrukcję wierzeń np. ludów prekolumbijskich, ale pozwalające na częściowe poznanie tubylczej wizji świata, logiki myślenia przedstawicieli odległych w czasie i przestrzeni kultur, sposobów odzwierciedlania się tych systemów poznawczych w sztuce czy architekturze. W badaniach tych zauważyć można silną tendencję do historyzacji semantycznych interpretacji, co jest w pełni zrozumiałe i uzasadnione w świetle podstawowych celów prowadzonych dotąd studiów. Chodzi w nich nie tyle o szukanie uniwersalnych zasad semiotycznych asocjacji, ile o wykorzystanie tych zasad w celu odkrycia ukrytego sensu symboliki indiańskiej, a przez to umożliwienie lepszego i głębszego zrozumienia specyfiki kulturowej prekolumbijskich cywilizacji.

Z drugiej strony przy znacznej szczupłości źródeł pisanych i występujących w nich dużych rozbieżnościach czy nawet sprzecznościach w przedstawianiu niektórych aspektów kultury symbolicznej, analiza semiotyczna pozwala na odrzucenie europocentrycznych uproszczeń kronikarzy w stopniu umożliwiającym odtworzenie prekolumbijskich systemów poznawczych, w tym także mitologii. Historyczny aspekt takich

¹⁶ J. S. Wasilewski, *Semiotyczne badania symboliki w etnologii*, [w:] *Metody etnologii*, cz. I, Warszawa 1981.

analiz wyraża się w dociekaniach nad fazami kształtowania się treści religijnych drogą interetnicznej kontaminacji symboli i synkretyzacji idei, zarówno w odniesieniu do czasów przedkolumbijskich, jak i kolonialnych. Ma także zastosowanie w studiach wykorzystujących dyrektywy pragmatyki semiotycznej, tj. w badaniach nad problematyką społecznej funkcji treści mitologicznych w sytuacjach kryzysów i interetnicznych konfliktów, np. konkwisty.

Podjęcie takie pozwala na taką relatywizację interpretacji historycznej, która daje wgląd w sposób widzenia, wnioskowania i reagowania strony tubylczej na europejski podbój, na chrystianizację i na upowszechnienie się iberyjskich wzorów kulturowych. W ten sposób nasza wizja dziejów dalszych i bliższych Nowego Świata zostaje bardzo wzbogacona i to nie tyle ilościowo, ale przede wszystkim jakościowo — z obrazu bowiem ukształtowanego europejskim punktem widzenia przekształca się w wizerunek ukazujący również i perspektywę „tubylczą”. Umiejętne łączenie tych dwóch aspektów — i to nie tylko w studiach semiotycznych — to bardzo ważne zadanie na przyszłość.

Przedstawione wyżej metody analizy stosowane są najczęściej na sposób krzyżowy dając w efekcie np. studia etnohistoryczno-semiotyczne, etnohistoryczno-porównawcze czy funkcjonalno-genetyczne w ujęciu etnohistorycznym. Dobór odpowiedniej metody uzależniony jest przede wszystkim od charakteru stawianych pytań badawczych i specyfiki rzeczywistości, która poddaje się analizie. Jest rzeczą oczywistą, że również nie bez znaczenia są indywidualne idiosynkrazje oraz tradycje warsztatowe ośrodków badawczych, z którymi związani są polscy amerykaniści.

W studiach amerykanistycznych nie bez znaczenia są więzi interdyscyplinarnej współpracy między badaczami różnych specjalności skoncentrowanymi jednak na dziejach, kulturze i społeczeństwie Nowego Świata. Dobre efekty badawcze w tak ukierunkowanych geograficznie studiach — to nie tylko kwestia rygoryzmu metodologicznego, zastosowania właściwych narzędzi interpretacji, postawienia w sposób zasadny istotnych pytań i zebrania odpowiedniego materiału. Bardzo ważnym czynnikiem jest tu ogólna wiedza pozaźródłowa o amerykańskim kontynencie, jego specyfice kulturowej, rozwoju historycznym, procesach etnicznych, sytuacji współczesnej, stanie badań i dyskusji w różnych dziedzinach studiów. Dlatego też amerykanistyki nie można uprawiać z przypadku, doraźnie zajmując się jakimś problemem, by później zmienić kierunek zainteresowań. Specjalizacja ta wymaga stopniowego wchodzenia w problematykę, a gromadzone doświadczenia pozwalają na coraz wnikliwszą i wszechstronniejszą analizę.

W zdobywaniu tych doświadczeń ważną rolę odgrywają kontakty interdyscyplinarne z amerykanistami reprezentującymi takie specjalności, jak archeologia, historia, a także socjologia, geografia i językoznawstwo. W ramach każdej z tych dyscyplin rozpatruje się problemy amerykani-

styczne z odmiennych punktów widzenia i przy wykorzystaniu innych metod — tym niemniej pola badawcze bardzo często pozostają te same — np. ruchy społeczne i religijne czy procesy etniczne (etnologia, historia i socjologia), etapy rozwojowe mikroregionów (etnologia, historia, archeologia i geografia) czy studia nad wizją świata tubylczych społeczności (etnologia, historia, językoznawstwo).

Wspólnota zainteresowań podobnymi problemami to nie jedyna płaszczyzna interdyscyplinarnej kooperacji amerykańistów. Ważną rolę odegrać tu mogą wspólne projekty badawcze, których istotą byłaby świadomie sterowana działalność przedstawicieli kilku dyscyplin rozwiązujących razem jeden wspólny problem. Nie jest to zadanie łatwe, tym niemniej możliwe do realizacji. Świadczy o tym dobitnie program badawczy i jego rezultaty Polskiej Wyprawy Naukowej w Andy w 1978 r. Już na etapie przygotowań miał on charakter interdyscyplinarny ukierunkowując zainteresowania uczestników ekspedycji w stronę badań nad dziejami kultury jednej andyjskiej doliny od czasów prahistorycznych aż do lat współczesnych. Jego realizacja wymagała więc współpracy etnografów, archeologów, historyków i geografów. Także w trakcie badań terenowych — również prowadzonych wspólnie — dawały się odczuć pozytywne aspekty tak zaprojektowanych prac. Wstępne ustalenia etnografów rzucały nowe światło na interpretację archeologiczną, a rezultaty poszukiwań etnohistorycznych zespalały w całość obraz współczesnej kultury andyjskiej wsi z prekolumbijską wizją peruwiańskich osad wysokogórskich. Również w trakcie opracowywania zebranych danych stała konfrontacja wyników badań etnohistorycznych, archeologicznych i etnograficznych okazała się niezbędna, wzbogacając zarówno indywidualne opracowania jak i ogólną rekonstrukcję dziejów badanej społeczności regionalnej¹⁷.

Istotną płaszczyzną interdyscyplinarnej współpracy polskich amerykańistów oraz formą integracji i koordynacji wysiłków badawczych są różnego rodzaju przedsięwzięcia organizacyjne. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, iż w latach 1963-1974 spotykano się na pięciu Etnograficznych Seminariach Amerykanistycznych (pierwsze w Krakowie, następne w Poznaniu), których inicjatorami byli członkowie nie istniejącej już dziś Sekcji Amerykanistycznej Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Każde z tych seminariów poświęcone było jednemu wybranemu problemowi, który naświetlany był z różnorodnych punktów widzenia dzięki aktywnemu uczestnictwu archeologów, historyków, socjologów i religioznawców. W ten sposób konferencje te stały się płaszczyzną integrują-

¹⁷ A. Posern-Zieliński, *Kultura ludowa Peru w świetle polskich badań i zbiorów etnograficznych*, [w:] *Kultura ludowa Peru. Katalog wystawy*, Poznań 1980, s. 16-22.

cą środowisko polskich amerykanistów, sprzyjając jednocześnie wzajemnej wymianie doświadczeń¹⁸.

Również w ostatnim dziesięcioleciu nie zaniechano organizowania podobnego typu spotkań. Jedne z nich zwoływano z okazji inauguracji etnograficznych i archeologicznych wystaw poświęconych kulturze indiańskiej ludności Ameryki Łacińskiej, inne odbywały się z inicjatywy poszczególnych zespołów i placówek zajmujących się problematyką amerykańską. Największym jednak osiągnięciem w tym zakresie było zwołanie międzynarodowej sesji „Andy 77” w Warszawie, na którą przybyli czołowi latynoamerykańscy zajmujący się problematyką regionu andyjskiego z krajów Europy Zachodniej, Wschodniej, USA i Peru. Konferencja ta dała asumpt do zadzierzgnięcia bliższych więzów z zagranicznymi ośrodkami badań amerykańskich.

Materiały z tych konferencji tudzież rezultaty innych studiów amerykańskich z zakresu etnologii ukazywały się drukiem na łamach takich periodyków, jak „Etnografia Polska”, „Ethnologia Polona” (tam tylko w językach obcych), w mniejszym zakresie w „Ludzie”. Publikowano także artykuły w jedynym polskim roczniku latynoamerykanistycznym wydawanym przez warszawską grupę historyków — „Estudios Latinoamericanos”. Większe opracowania monograficzne ukazują się głównie w Ossolineum, w tym przede wszystkim w ramach serii wydawniczej Biblioteki Etnografii Polskiej. W przygotowaniu znajduje się tam właśnie kolejny tom zawierający zespół studiów religioznawczych poświęcony w całości dziejom wierzeń indiańskich w Peru i Meksyku, który opublikowany zostanie w języku hiszpańskim. Będzie on prezentował najnowsze osiągnięcia badawcze polskich amerykanistów w tym zakresie. Należy tu również wspomnieć, iż w wielu innych wydawnictwach, periodykach i pracach zbiorowych ukazują się okazjonalnie prace etnologiczno-amerykanistyczne prezentujące dorobek badawczy i zapoznające czytelników ze specyfiką kulturową Nowego Świata.

Pewnego rodzaju instytucjonalnym wsparciem dla różnego rodzaju poczynąń badawczych nie mieszczących się w programach studiów poszczególnych placówek naukowych zatrudniających amerykanistów są towarzystwa specjalistyczne. W ramach Komitetu Nauk Etnologicznych PAN, będącego najwyższym organem koordynującym działalność naukową etnografów, funkcjonuje Komisja Amerykanistyczna patronująca poczynaniom dokumentacyjnym i wydawniczym. Natomiast forum integracji interdyscyplinarnej polskich latynoamerykanistów jest bezsprzecznie Polskie Towarzystwo Studiów Latynoamerykanistycznych, które

¹⁸ M. Paradowska, *Ethnographic subject matter at Americanistic conferences in Poland 1971-1973*, „Ethnologia Polona”, t. 1: 1975; A. Macierewicz, *IV Seminario etnografico de Americanistas*, „Estudios Latinoamericanos”, t. 2: 1974; Posern-Zieliński, *Estudios latinoamericanos en el centro etnografico de Poznań...*

zainicjowało swą działalność zaledwie kilka lat temu. W obrębie tej asocjacji powstały również specjalistyczne sekcje — w tym andyjska — rozwijająca ożywioną aktywność w sferze archeologii i etnohistorii.

We wszystkich tych poczynaniach amerykańistycznych etnologowie i etnohistorycy są zauważalni i ich wkład jest nie bez znaczenia. Najsilniejsze więzy współpracy łączą ich z archeologami i historykami, natomiast mniejsze kontakty mają ze środowiskiem geograficznym, ekonomicznym i filologicznym. Mimo że rozkład tych akcentów jest naturalny, to jednak wydaje się, że korzystnym byłoby zacieśnić również kooperację z tymi ostatnimi dyscyplinami, szczególnie ważną w toku prac o charakterze źródłoznawczym, z zakresu ekologii kulturowej i antropologii ekonomicznej.

Zwróćmy teraz uwagę na miejsce polskiej amerykanistyki w nauce światowej. Zagadnienie to warto jest podjąć, kontakty międzynarodowe bowiem w takiej specjalności to istotny czynnik postępu badań i umocnienia pozycji. Jeśli chodzi o kraje Europy Wschodniej — to studia amerykanistyczne w zakresie etnologii prowadzone są w NRD, na Węgrzech, w Czechosłowacji i przede wszystkim w ZSRR. Tam też znajdują się największe ośrodki naukowe koordynujące działalność radzieckich amerykanistów (Instytut Ameryki Łacińskiej AN, Instytut Etnografii AN, Muzeum Antropologii i Etnografii). Rozwój tego kierunku studiów w ZSRR wiąże się nie tylko z tradycjami amerykanistycznych badań rosyjskich na Alasce i w Ameryce Południowej, lecz jest również efektem zagranicznej polityki Związku Radzieckiego, państwa zacieśniającego swe gospodarcze, kulturalne i polityczne kontakty z krajami trzeciego świata. Na tym tle trudno dokonywać porównań między polską a radziecką amerykanistyką, której międzynarodowa pozycja — niezależnie od krytyki jej ujęć teoretycznych — jest od lat ugruntowana. Inaczej się rzecz przedstawia na Węgrzech, w NRD i Czechosłowacji — gdzie studia amerykanistyczne nie posiadają wsparcia instytucjonalnego i są uprawiane przez indywidualnych badaczy przede wszystkim związanych z muzealnictwem etnograficznym. Jednakowoż mają oni na swym koncie cenne prace etnohistoryczne, jak i wartościowe raporty z badań terenowych (Chile, Wenezuela, Boliwia, Peru).

Na tym tle sytuacja amerykanistyki polskiej nie wygląda najgorzej, choć ustępujemy nadal naszym sąsiadom pod względem długości pobytu ekip badawczych w terenie, co musi rzutować również i na jakość rezultatów. Istotnym mankamentem jest brak płaszczyzny współdziałania między amerykanistami z krajów RWPG. Wzajemne wizyty mają charakter okazjonalny, a wymiana informacji i publikacji nie jest sprawna. Próbę przełamania izolacji podjęli amerykaniści czechosłowaccy organizując w latach 70-tych w Pradze specjalistyczne konferencje. Jednakowoż w niewielkim zakresie wpłynęły one na zmianę sytuacji. Sądzę, iż należałoby się wspólnie zastanowić, jakie kroki można by było podjąć,

by móc zacieśnić więzy z amerykańnistami z sąsiednich krajów, pracującymi przecież w podobnych warunkach, a więc mającymi zbliżone problemy i kłopoty natury warsztatowej.

Do najbardziej rozwiniętych ośrodków amerykańnistycznych w zakresie etnologii należą centra badawcze Hiszpanii, Francji i RFN. W krajach tych studia amerykańnistyczne prowadzone są od wielu lat, a znajdujące się tam materiały źródłowe (archiwalia w Hiszpanii i zbiory muzealne w pozostałych krajach) stwarzają bardzo dobre pozycje wyjściowe do badań prowadzonych współcześnie. Również sytuacja polityczno-gospodarcza jest tam sprzyjająca penetracjom Nowego Świata, choćby ze względu na hiszpańską politykę zjednywania sobie byłych kolonii, czy też francusko-niemiecką ekspansję gospodarczą.

Jakie jednak z tego wypływają wnioski dla polskiej amerykanistyki? Otóż przede wszystkim korzystne dla rozwoju studiów w omawianej tu specjalności byłoby nawiązanie znacznie ściślejszych kontaktów z czołowymi europejskimi ośrodkami. Dotychczasowe kontakty — choć już sporo w tym względzie uczyniono — nie są satysfakcjonujące, i to w układzie obustronnym. Dorobek polskiej amerykanistyki niezbyt dobrze jest znany na Zachodzie Europy, w kraju zaś dopływ bieżących informacji i publikacji (poza kanałami prywatnymi) o poczynaniach naszych niemieckich czy hiszpańskich kolegów nie jest zadowalający. O tym, iż pilna jest potrzeba ułatwienia międzynarodowej wymiany informacji naukowej świadczyć mogą dwie cenne i pożyteczne inicjatywy wydawnicze. Jedna Uniwersytetu w Pittsburgu (USA), której efektem stał się przewodnik po ważniejszych ośrodkach studiów latynoamerykanistycznych w Europie¹⁹, w tym także w Polsce, i druga holenderska polegająca na publikowaniu co kilka lat słownika bio-bibliograficznego zawierającego większość europejskich nazwisk amerykanistów w zakresie nauk społecznych²⁰. Oba te wydawnictwa informują międzynarodową społeczność naukową o projektach badawczych prowadzonych w Polsce, a polskich amerykanistów o pracach realizowanych w zagranicznych ośrodkach.

Dalszym krokiem winna być intensyfikacja wymiany wydawnictw, gdyż przy braku środków dewizowych i stałej zwwyżce cen na rynkach księgarskich jest to jedyna i najszybsza droga uzyskiwania dostępu do bieżącej literatury. Ośrodki zagraniczne gotowe są taką wymianę nawiązać, ale chcą mieć gwarancję, że publikacje — jakie do nich dotrą — będą dostępne w językach powszechnie znanych. Stąd też publikowanie

¹⁹ C. Mesa-Lago, *Latin American Studies in Europe*, „Latin American Monograph and Document Series”, nr 1, Pittsburgh b.r.w. W rozdziale poświęconym Polsce znalazło się bardzo dużo błędów, co również świadczy o niedobrym rozpoznaniu polskiej amerykanistyki na arenie międzynarodowej.

²⁰ J. L. Suarez, E. Sanchez [eds] *Latinoamericanistas en Europa — 1981*, „Centro de Estudios y Documentacion Latinoamericanos”, Amsterdam 1981.

efektów studiów amerykańistycznych konieczne jest po angielsku, hiszpańsku czy ewentualnie francusku — w innym bowiem przypadku naszego dorobku naukowego nie będzie można szerzej upowszechnić.

Z tym zagadnieniem wiąże się poważny dylemat natury praktycznej. Chodzi mianowicie o to, że jeśli polscy amerykańści publikować będą wyłącznie dla zagranicznego odbiorcy, wówczas w niebezpieczny sposób izolować się będą od nauki krajowej, nie wnosząc w jej nurt własnych propozycji i osiągnięć. Dlatego też bardzo ważne wydaje mi się właściwe rozłożenie akcentów między tymi dwoma sferami odniesień. Publikacje posiadające walory poznawcze, teoretyczne czy metodologiczne nie tylko dla studiów amerykańistycznych powinny ukazywać się także w polskiej literaturze fachowej, by w gronie specjalistów od innych problemów i terytoriów mogły zostać poddane analizie i krytyce. Tylko tą drogą, moim zdaniem, można wносить wkład w rozwój współczesnej polskiej etnologii i europejskiej amerykańistyki. Izolacja od międzynarodowej społeczności specjalistów, jak i od krajowego nurtu własnej dyscypliny, posiadałaby skutki negatywne, włączając z jednej strony w ciasny prowincjonalizm, z drugiej zaś w szkodliwy pod względem teoriopoznawczym separatyzm regionalnych zainteresowań.

Ważnym czynnikiem intensyfikacji kontaktów międzynarodowych są i mogą być wspólne przedsięwzięcia wydawnicze, polegające na przygotowywaniu tomów będących zespołami artykułów napisanych przez specjalistów z różnych krajów. Dobrym przykładem takiej właśnie inicjatywy jest opublikowany w RFN tom prezentujący dorobek europejskich badaczy kultur indiańskich Ameryki Północnej, w którym nie zabrakło również przedstawiciela polskiej etnologii ²¹.

Należałoby także zwrócić większą uwagę na niektóre najważniejsze wydawnictwa zagraniczne wyspecjalizowane w amerykańistyce, szczególnie hiszpańskie i francuskie, i na ich łamach zamieszczać rezultaty oryginalnych studiów prowadzonych w Polsce. Zasięg tych czasopism i ich ranga gwarantują znacznie efektywniejsze wprowadzanie osiągnięć polskiej amerykańistyki do światowego obiegu, aniżeli publikacje obcojęzyczne w periodykach krajowych. Zaobserwować przecież nie od dziś można, iż niektóre artykuły niezbyt wysokiego lotu stają się szeroko znane i cytowane, podczas gdy wartościowe studia, tylko z racji niezbyt fortunego ich opublikowania w wydawnictwie znacznie trudniej dostępnym, przechodzą niemal niezauważenie.

Znaczne możliwości wymiany bieżących informacji i prezentacji własnych osiągnięć na forum międzynarodowym dostarczają różnego rodzaju zjazdy i sympozja, przede wszystkim Międzynarodowe Kongresy Amerykanistyczne. Jednakowoż udział w tych kongresach, często odbywają-

²¹ *North American Indian Studies. European Contributions*, [ed.] Herodot, „Forum”, nr 1, Göttingen 1981, a w nim M. Posern-Zielińska, *Native religions and ethnic identity of the American Indians*, s. 183-199.

cych się po drugiej stronie Atlantyku, jest bardzo kosztowny i z tej racji eliminuje amerykańistów z krajów i ośrodków nie posiadających odpowiednich funduszy. Jednakże — nawet w przypadku niemożności osobistego uczestnictwa — istnieje zawsze możliwość zgłoszenia referatów, których teksty jako oficjalne materiały zostają włączone do wydawnictw kongresowych posiadających utrwaloną renomę.

Jest rzeczą oczywistą, iż pozycji amerykanistyki polskiej na szerszym forum nie można umocnić bez rozszerzenia bezpośrednich kontaktów między ośrodkami i między poszczególnymi specjalistami. Sprzyjają im wyjazdy studyjne do krajów o utrwalonych tradycjach badań amerykanistycznych. W niektórych z nich spotkać się można ze sporym zainteresowaniem poczynaniami badawczymi realizowanymi w Polsce. Sądzę także, iż istnieją pewne przesłanki do podjęcia wspólnych projektów badawczych, dzięki którym można by było rozszerzyć i pogłębić zakres studiów amerykanistycznych prowadzonych w kraju oraz pokonać pewne przeszkody natury formalnej (głównie finansowe) utrudniające lub wręcz uniemożliwiające kontynuację badań terenowych. Przykład archeologów od lat pomyślnie współpracujących z wieloma ośrodkami zagranicznymi, w tym również amerykańskimi, zdaje się świadczyć, iż tego rodzaju kooperacja byłaby również możliwa w dziedzinie amerykanistyki.

Z kolei można zastanowić się nad miejscem i znaczeniem amerykanistyki w polskiej etnologii. W związku z tym zagadnieniem pojawiają się następujące pytania jak np. to, czy specjalizacja ta jest w ogóle potrzebna, czy należy ją kontynuować, czy też lepiej zastąpić ją po prostu kolejnymi studiami nad kulturą ludową polskiej wsi. Zdaje sobie sprawę, że głosy takie nie należą do odosobnionych, a ich wyraziście podpierają je konkretnymi argumentami. Wymieńmy choćby najważniejsze, czy najczęstsze z tych antyamerykanistycznych tez, które są w istocie тезami wymierzonymi przeciwko wszelkiego rodzaju badaniom nad kulturami „trzeciego świata”.

Argumenty te można podzielić na trzy zasadnicze kategorie. A więc po pierwsze głosi się, że nie ma w naszym kraju obiektywnych warunków (finansowych, naukowych itp.), by prowadzić badania nad odległymi kontynentami i ich mieszkańcami. Po drugie twierdzi się, że nie ma zasadniczo potrzeby do prowadzenia takich studiów, gdyż pożytek z nich niewielki, a podział zadań w świecie nauki sprawia, iż inni zadanie to wykonają lepiej i efektywniej wykorzystają dla rozwoju własnych dyscyplin. Wreszcie głosi się także, iż nie ma logicznego uzasadnienia dla prowadzenia takich badań, likwidację bowiem białych plam w poznawaniu kultury światowej rozpocząć należy od własnego podwórka, miast sięgać w dalekie kraje. Na tym tle etnologowie zajmujący się kulturami Azji, Afryki czy Ameryki wydawać się mogą niepoprawnymi romantykami zaspokajającymi własne „egzotyczne” zainteresowania lub też oder-

wanymi od „krajowej” problematyki osobliwymi specjalistami traktującymi swą działalność jako formę ucieczki w „barwny” świat podróży i niezwykłych namiętności.

Jest rzeczą oczywistą, iż tego rodzaju poglądy mają swoje konkretne źródła, które zdają się tkwić w tradycjach polskiej etnologii wyrosłych przede wszystkim z badań nad ludową tradycją wiejską nie zaś ze studiów poświęconych Pigmejom, Triobrandczykom czy Majom. Wśród innych przyczyn wskazać można na utrzymujący się dość mocno zaściankowy model uprawiania etnologii, w myśl którego realne granice tej dyscypliny zbieżne są z granicami własnego etnosu. Wreszcie po trzecie wymienić można i zwykłą ignorancję, polegającą na nieśledzeniu dorobku badaczy wyspecjalizowanych w pozapolskiej etnografii, programowym ograniczaniu się do kręgu lokalnych problemów i stąd niedostrzeganiu ani potrzeby, ani też walorów studiów nad nieeuropejskimi ludami.

Przytoczone wyżej argumenty wymagają niezbędnego komentarza, który przedstawiłby stanowisko obrońców pozapolskich badań, przy okazji nowoczesnym ukazaniu słabości wytaczanych zarzutów. Otóż jeśli chodzi o kwestię pierwszą — czyli o brak warunków do uprawiania amerykańskiej czy też innych studiów podobnego typu — to jest rzeczą całkowicie oczywistą, że polscy badacze znajdują się w sytuacji nieporównanie gorszej aniżeli specjaliści z tych ośrodków, które dysponują odpowiednimi funduszami, niezbędnymi materiałami źródłowymi, a ponadto wyrosły na tradycji takich zainteresowań sięgającej często ubiegłego stulecia. Stwierdzenie tych oczywistych dysproporcji trudno jednak traktować jako istotne przeciwwskazanie, jak bowiem wykazały to dotychczasowe doświadczenia, przeszkody takie można przełamywać. Nie jest to zadanie łatwe, ale dla osób prawdziwie zaangażowanych w swą specjalność możliwe do realizacji.

Jeśli chodzi o kwestię rzekomego zaniedbywania badań nad rodzimą kulturą kosztem pozaeuropejskich penetracji to wskazać można, że teza ta mija się po prostu z faktami. Proporcje między etnografami zajmującymi się polską kulturą ludową a tymi, którzy poświęcają swój czas problemom pozaeuropejskim są tego rodzaju, iż ta ostatnia grupa tworzy w istocie wąski margines. Pewne mankamenty studiów nad rodzimą kulturą ludową tkwią w całkowicie innych sferach i nie sposób nimi obciążać tych nielicznych, którzy uprawiają prawdziwe w naszych warunkach deficytowe kierunki badań. Poza tym warto w tym miejscu podkreślić i to, że specjaliści od zagadnień pozaeuropejskich w większości nie zamykają się w swym własnym gronie, podejmując dość często także zagadnienia z zakresu etnografii polskiej, historii dyscypliny czy teorii kultury. Jest rzeczą oczywistą, że nie byłoby godne pochwały, gdyby etnografowie zaniedbywali studia nad kulturą ludową własnego narodu, ale nie byłoby także jakichkolwiek powodów do zadowolenia

gdyby polscy etnografowie całkowicie ignorowali kulturową rzeczywistość innych bliższych i dalszych obszarów.

Pozostaje jeszcze kwestia rozważenia tezy o domniemanym braku potrzeby prowadzenia tego rodzaju studiów. Można ją zdyskredytować wieloma argumentami, do których jeszcze wypadnie nam się odwołać. Jeden z nich jest jednak najważniejszy. Otóż dla właściwego, harmonijnego rozwoju takiej dyscypliny, jak etnografia, ważne jest to, aby utrzymać właściwe proporcje między wszystkimi najważniejszymi jej działaniami, do których zaliczyć można — teorię kultury, studia nad kulturą ludową własnego narodu i badania kultur obcych społeczeństw. Niedoceniając spraw teoretycznych prowadzi do skostnienia, deskryptywizmu i utraty oryginalności, natomiast wyłączna koncentracja na sprawach własnego obszaru kulturowego wiedzie ku etnocentrycznym skrzywieniom zawężającym perspektywę badawczą i utrudniającym szerszą interpretację.

Konstatacja ta odnosi się nie tylko do etnografii, ale i do innych dyscyplin humanistycznych — jak choćby i do historii. W tej ostatniej dzieło nie nikt już dzisiaj nie kwestionuje potrzeby studiowania dziejów ówczesnych krajów europejskich i pozornie bardziej odległych kontynentów — w tym Ameryki Łacińskiej²², gdyż upowszechniła się już świadomość, że proces dziejowy jednego narodu jest tylko wąskim fragmentem szerszego nurtu wydarzeń, przekształceń i prawidłowości, bez poznania których zubaża się tylko i zniekształca własną wizję przeszłości.

To, że badania amerykańskie winny wносить wkład do lepszego poznania dziejów i kultury Nowego Świata jest rzeczą oczywistą i nie wymagającą komentarzy. Można się jedynie zastanawiać, czy jest to ich jedyna funkcja. W świetle wyżej przedstawionych uwag wypada stwierdzić, że badania tego rodzaju obok swej podstawowej roli polegającej na ukazywaniu bogactwa światowej kultury i reguł procesów zachodzących na innych kontynentach spełniają również i inne funkcje, które choć drugoplanowe są ważne i pożyteczne.

Przede wszystkim chodzi tu o aspekt porównawczy, dzięki któremu można ukazywać pewne uniwersalne zjawiska, fakty i procesy w ich odmiennych kontekstach sytuacyjnych, raz wydobywając wspólne regularności i prawa, to znów bardziej podkreślając znaczenie konkretno-historycznych uwarunkowań w kształtowaniu się lokalnej specyfiki kulturowych przemian. Dotyczyć to może np. takich spraw, jak akulturacja, roli tradycji w życiu współczesnym, funkcjonowania społeczności lokalnej czy form synkretyzmu religijnego. Dzięki takiemu podejściu to,

²² T. Łepkowski, *Societes et nations latino-americanes. Recherches polonaises. Informations et problemes*, „Conferences”, fasc. 96, Centre Scientifique a Paris. Academie Polonaise des Sciences, Warszawa 1972.

co pozornie wydawać się może nad Wisłą „egzotyczne”, nabiera konkretnych kształtów i sensu, a dobrze rozpoznane zjawiska w obrębie europejskiej kultury ludowej ułatwiają interpretację analizowanej przez amerykańistów rzeczywistości.

Należy tu wspomnieć i o tym fakcie, że amerykańskie realia kulturowe służyć mogą w wielu wypadkach znacznie lepiej do analizy ludowej niektórych doniosłych zagadnień aniżeli warunki, z jakimi styka się badacz społeczności europejskich. Wynika to ze specyfiki historyczno-etnicznej krajów Nowego Świata, w których obok niewielkich i dotąd jeszcze znacznie izolowanych grup tubylczych żyjących w symbiozie z otaczającą ich przyrodą spotykamy pluralistyczne w swym etnicznym i rasowym składzie narody, których kulturowe tradycje sięgają różnorodnych źródeł. W tym sensie studia amerykańistyczne mogą być traktowane jako cenny i bezpośredni wkład w poznanie teoretycznych aspektów kultury rozpatrywanych z punktu widzenia jej transformacji, jej i funkcjonalno-strukturalnego kontekstu.

Również w zakresie metodologii i metodyki badań wymiana doświadczeń między amerykańistami a badaczami polskiej kultury ludowej jest i może być owocna. W specyficznych podejściach badawczych stosowanych w studiach nad społecznościami Nowego Świata, takich np. jak orientacja ekologiczna czy etnohistoryczna, znaleźć można inspirację do wzbogacenia warsztatu etnografii polskiej. Ta zaś z kolei dostarcza wiele praktycznych wzorów postępowania badawczego, które po odpowiedniej adaptacji mogą znaleźć zastosowanie w studiach amerykańistycznych szczególnie tych, które obejmują analizę kultury materialnej, tradycji, czy społeczności lokalnej.

Ważną funkcją poboczną amerykańistyki polskiej jest jej walor edukacyjno-popularyzacyjny²³. Ten pierwszy człon obejmuje przede wszystkim zajęcia dydaktyczne na poziomie uniwersyteckim dla studentów etnografii i pokrewnych kierunków, np. archeologii, iberystyki, historii oraz działalność muzealniczo-wystawienniczą. Szczupłość kadry amerykańistycznej sprawia, iż nie wszystkie programy studiów etnograficznych zawierają wykłady naświetlające dzieje i kulturę ludów Ameryki. Jednakże trudno zaakceptować taką sytuację, w której absolwent etnografii opuszcza mury uczelni nie dysponując nawet elementarną wiedzą na ten temat. Od kogo bowiem, jeśli nie od etnografa oczekuje społeczeństwo wyjaśnień czy sprostowań obiegowych, często bałamutnych opinii. Natomiast zadaniem specjalisty w zakresie amerykańistyki jest dostarczenie zgodnej z rozwojem i stanem badań rzeczowej interpretacji na temat kultur, dziejów i zjawisk zachodzących w Nowym Świecie gdyż wymaga tego od nich szeroka publiczność coraz bardziej zaintere-

²³ Szerzej na ten temat zob. M. Frankowska, *Zadania i potrzeby polskiej amerykańistyki w zakresie etnografii*, „Etnografia Polska”, t. 10: 1966.

vana odległymi krajami i cywilizacjami. Niebagatelne znaczenie w tym ma walka ze stereotypami i ich rzeczowa dyskredytacja. O tym, nie jest to sprawa bez znaczenia, przekonują niektóre studia analityczne ukazujące źródła stereotypów dotyczących Indian²⁴ lub też obciążające obszary ignorancji w znajomości dziejów i kultury krajów laooamerykańskich²⁵.

Wykłady, prelekcje, odczyty, spotkania, dyskusje, artykuły popular-komentarze i konsultacje do książek i filmów o tematyce amerykańskiej stanowią ważny wkład polskich amerykańistów w formowanie społecznej wiedzy o Nowym Świecie. W tym dziele ważne zadanie czywa także na muzealnikach, którzy wykorzystując polskie kolekcje amerykańskie lub też sprowadzając gotowe ekspozycje z zagranicy organizują wystawy umożliwiające bezpośredni kontakt z zabytkami kultury ludowej współczesnych Indian czy też dziełami rękodzieła i sztuki starożytnych cywilizacji prekolumbijskich.

Wypada jeszcze wspomnieć o może nie najważniejszej funkcji amerykańistyki, lecz istotnej w międzynarodowych kontaktach naukowych — a mianowicie jej roli prestiżowej. Jeśliby etnografia polska była dyscypliną ograniczoną wyłącznie do problematyki rodzimej kultury ludowej, wówczas traktowano by ją jako typową prowincjonalną specjalizację zamykającą się w świecie lokalnych tradycji. Inaczej ogląda się na taką etnografię, która nie zatracając narodowych preferencji badawczych nie stroni również przed studiami pozaeuropejskich kultur. Te szersze zainteresowania światem są jakby dowodem nobilitującym dyscyplinę i podnoszącym jej rangę, są świadectwem łączenia óch dawniej rozdzielnych nurtów etnologicznych — ludoznawstwa i etnografii powszechnej — w jedną humanistyczną specjalność: antropologokulturową.

Na prestiżowe znaczenie badań kultur pozaeuropejskich od dawna racał uwagę wybitny polski archeolog klasyczny, prof. Kazimierz Miłowski, który zawsze z uporem powtarzał, iż o poziomie rozwoju humanistycznych studiów w danym kraju świadczy przede wszystkim to, czy jego naukowcy prowadzą bezpośrednio badania nad cywilizacjami rożytnego świata. Tą trafną i wynikającą z wieloletnich doświadczeń agę prof. Michałowskiego można rozszerzyć i na studia amerykańskie.

Zbliżając się ku końcowi rozważań na temat polskiej amerykańisty-etnologicznej warto zadać sobie pytanie, jakie są możliwości dalszego rozwoju i w jakich kierunkach byłby on najbardziej uzasadniony punktu widzenia dotychczasowych doświadczeń i aktualnych potrzeb.

²⁴ M. Paradowska, *Stereotypes of South American Indians in the 19th century Polish society*, „Ethnologia Polona”, t. 6: 1980.

²⁵ B. Kubiak, *Historia y cultura de Mexico a los ojos de los polacos 1945-5*, „Estudios Latinoamericanos”, t. 5: 1979.

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to jest ona oczywiście integralnie związana z ogólną sytuacją nauki polskiej lat 80-tych, w tym studiów humanistycznych, a w ich ramach etnologii. Od ogólnych uwarunkowań rozwojowych, regresywnych czy wreszcie tylko zachowawczych zależy będzie los wielu specjalizacji naukowych. Ale jak w każdej sytuacji — obok obiektywnych, zewnętrznych niejako ograniczeń — istotne są również czynniki wewnętrzne, subiektywne, sprowadzające się do kadry specjalistów, jej dorobku doświadczeń, inicjatywy i przedsiębiorczości. Jeśli pierwszy zespół czynników nie zachęca do zbyt dużego optymizmu — to drugi stwarza nadzieję na pomyślne przetrwanie trudnych lat i niezmarowanie dotychczasowego dorobku. Gwarancją tego jest przede wszystkim młoda kadra adeptów amerykanistyki w dziedzinie etnologii, etnohistorii, archeologii czy geografii.

Co do kierunków studiów, które należałoby rozwijać, to zgrupować je można w sześć zespołów. Po pierwsze — należy nadal kontynuować dotychczasowe zainteresowania indianistyczne, i to zarówno w aspekcie dociekań etnohistorycznych, jak i badań związanych z pracami terenowymi wśród tubylczych społeczności amerykańskich. Po drugie — należy prowadzić nadal studia nad współczesnymi przeobrażeniami kultury i społeczeństwa krajów obu Ameryk (sztuki, religii, wspólnoty lokalnej, etc.) w taki sposób, aby ukazywać, jak przeszłość ciąży na dzisiejszym kształcie tamtejszej rzeczywistości. Po trzecie — wydaje się głęboko uzasadnione prowadzenie badań (w tym także terenowych) nad współczesnymi procesami etnicznymi krajów Ameryki Łacińskiej i Północnej, w tym nad wrastaniem imigracyjnych społeczności (przede wszystkim Polonii) w lokalny krajobraz kulturowy takich krajów, jak Brazylia, Argentyna, Kanada czy Stany Zjednoczone. Po czwarte — powinno zwrócić się większą uwagę na badanie tych zjawisk, faktów i procesów, które mogą mieć istotne znaczenie dla teorii kultury, w tym głównie dla teorii rozwoju społecznego. Chodziłoby tu o studia analityczno-porównawcze, które na podstawie materiału amerykańskiego ukazywałyby narodowe aspekty życia religijnego, społecznego, ekonomicznego i politycznego prostych społeczności indiańskich czy też prekolumbijskich państw. W tej dziedzinie jest wiele do zrobienia, a zatem potrzebowanie socjologów, historyków, archeologów czy kulturoznawców na tego rodzaju analizy stanowić winno dodatkową zachętę dla potencjalnych badaczy. Po piąte — należy przystąpić do opracowania naukowego istniejących w polskich muzeach kolekcji amerykanistycznych, gdyż w tym zakresie zaległości są bardzo duże. Ponadto winno się również zabiegać o ich powiększanie i uzupełnianie, co jest już oczywiście zadaniem innej nieco natury — bo związanym z możliwościami finansowymi i wyjazdów na drugi kontynent. Punkt ostatni proponowanej tu listy zagadnień zajmuje tematy z historii myśli etnologicznej w krajach Ameryki Łacińskiej i w Stanach Zjednoczonych. W tej materii niewiele do-

tańd zrobiono, choć przecież znajomość teoretycznego wkładu przede wszystkim północnoamerykańskiej antropologii kulturowej jest ze względu na jej rangę w nauce światowej wręcz nieodzowna. Warto również większą uwagę poświęcić dorobkowi etnologii w wybranych krajach łatynoamerykańskich, takich jak Meksyk, Peru czy Brazylia, ze względu na ich oryginalny sposób ujmowania wielu kwestii łączący orientacje północnoamerykańskie z europejskimi i dostosowujący ten stop do lokalnej specyfiki ²⁶.

Czy w tym kierunku rozwijać się będą studia amerykańistyczne w Polsce, pokaże oczywiście przyszłość. Ich kontynuacja i dbałość o coraz wyższy poziom naukowych dociekań będzie jednak ewidentnym świadectwem tego, iż wysiłki twórców powojennej amerykańistyki polskiej z lat 60-tych, prof. T. Milewskiego i prof. Marii Frankowskiej, nie poszły na marne, a zrodzone przez nich inicjatywy znajdują coraz większe uznanie i zrozumienie.

²⁶ W zbliżony sposób niektóre zagadnienia tu zasygnalizowane ujmowała już M. Frankowska, zob. *Zadania i potrzeby...*; teŹe, *Etnografia powszechna i jej miejsce w nauce polskiej po drugiej wojnie światowej*, „Lud”, t. 53: 1969; teŹe, *The place of American studies...*